

Cysterski kamień graniczny z Mauzoleum Piastów Śląskich w Krzeszowie

W tym miesiącu chciałbym opisać kolejny cysterski kamień graniczny, jaki przez wiele lat można było ujrzeć przed dzisiejszą bazyliką w Krzeszowie. Nigdy nie udało mi się ustalić czasu ani okoliczności, w jakich kamień ten trafił w to miejsce.

Najstarsza znana mi informacja na temat tego kamienia to fotografia Witolda Komorowskiego, która wykonana została w kwietniu 1967 roku na placu przed krzeszowskim kościołem. Widać na niej słupek graniczny ustawiony w bezpośrednim sąsiedztwie pnia pierwszej z lip, jakie rosły niegdyś przy alei prowadzącej do kościoła. Charakterystyczny ubytek z prawej strony pozwala stwierdzić, że jest to właśnie kamień opisywany w tym artykule.

W maju 1972 roku kamień nadal stał w tym miejscu i został ujęty w spisie, jaki w 1987 roku opublikowali Iwona i Andrzej Scheer. Wyliczyli oni znane im wówczas kamienie graniczne cystersów krzeszowskich. Na pierwszej pozycji znalazł się słupek z miejscowości „Krzeszów”, usytuowany „przy alei wiodącej do głównego kościoła”, o wymiarach „54x32x22 cm”, mający numer „572”, z datą opisu „01.05.1972”¹.

Słupek był zauważany przez zwiedzających, a Zygmunt Sarnecki w swoim artykule z 1987 roku wspomina: *Powszechnie znanym kamieniem granicznym jest obiekt stojący po prawej stronie, tuż za bramą wjazdową na teren klasztoru w Krzeszowie*².

Z kolei Witold Komorowski stwierdza: *Dawniej przewodnicy zatrzymywali w tym miejscu grupy zwiedzających (...) i kierowali ich uwagę na stojący przy rozwidleniu alejek niepozorny kamień, na którym wykuto infułę i pastorał, pod nim datę 1727, a wyżej stylizowane litery IAG (...) monogram 43. opata Innozenza Fritscha (Innocentius Abbas Grissoviensis)*³.

Jednak pewnego dnia kamień zniknął. W sierpniu 1987 roku Jan Pelczarski przekazał do redakcji pisma Bractwo Krzyżowców następującą informację:

*Zwiedzając zespół pocysterski, nie zastałem kamienia granicznego, który miał się znajdować po prawej stronie zabytkowej alei wiodącej do kościoła. Co się z nim stało?*⁴

Nie wiadomo jednak dokładnie, od kiedy kamienia nie było w dawnym miejscu. Przez pewien czas jego losy były nieznane i dopiero



Kamień graniczny stojący na placu przed kościołem w Krzeszowie. Fotografia: Witold Komorowski, kwiecień 1967 roku



Kamień graniczny zlokalizowany po prawej stronie alejki wiodącej do kościoła. Fotografia: Marian Gabrowski, sierpień 2003 roku

wiosną 1988 roku odnaleźli go Iwona i Andrzej Scheer⁵. W sprawozdaniu z IV Biesiady Pokutnej w Krzeszowie wspomniano na temat tego obiektu:

Pomimo iż niedziela jest dniem wolnym od pracy, Bracia Krzyżowcy dokonali przemieszczenia pocysterskiego kamienia granicznego z roku 1727, który tym samym wrócił na swoje dawne miejsce, czyli na prawą stronę początku alei wiodącej do kościoła⁶.

Natrafiałem też na wzmiankę, że nastąpiło wówczas „wkopanie na swoje dawne miejsce jednego z zabytkowych kamieni granicznych cystersów z 1727 r. w samym Krzeszowie”⁷. Wydaje się jednak, że kamień już wtedy pozbawiony był części podziemnej, tak więc zapewne go nie wkopywano, lecz jedynie ustawiono na trawniku.

Choć w opublikowanych relacjach przemilczano szczegóły dotyczące okoliczności zniknięcia kamienia, to przed laty wspomnieniami na ten temat podzielił się ze mną Witold Papierniak:

Pamiętam, że pod koniec lat 80. kamień ten na jakiś czas zniknął ze swojego poprzedniego miejsca. Został potem odnaleziony przez grupę krajoznawców – członków tzw. Bractwa Krzyżowców (entuzjastów krzyży pokutnych i rzeźby przydrożnej), którzy akurat w Krzeszowie wyznaczili sobie spotkanie. Przy tej okazji dobrze się rozejrzeli po okolicy i... odnaleźli ten zaginiony kamień. Podobno leżał na/przy rusztowaniu domu obok Willmannowej Pokusy i był używany przez robotników jako przeciwwaga do wiadra, którym za pomocą liny i bloku transportowano do góry cement, piach, itp. Ale na szczęście nie został uszkodzony⁸.

Po prawej stronie alejki wiodącej do kościoła można go było oglądać do pierwszych lat XXI wieku. Ustawiony był pod tablicą informacyjną. Jego znaczne pochylenie sugeruje, że nie był on wkopany, lecz jedynie oparty o metalową konstrukcję. Po przejrzeniu mojego archiwum zdjęć mogę stwierdzić, że po raz ostatni widzę go w tym miejscu na fotografii z 14 lutego 2004 roku.

Nie wiem, kiedy dokładnie kamień został przemieszczony, ale moje zdjęcie z 23 sierpnia 2004 roku ukazuje go już po lewej stronie alejki prowadzącej do Domu Opata.

Ponieważ słupek pozbawiony jest części przeznaczonej do zakopania w ziemi, toteż kilkakrotnie widywałem go, jak leżał przewrócony na trawniku. Tak było np. maju 2009 roku. Wykonane w sierpniu 2012 roku zdjęcie leżącego kamienia zamieścił też w jednym ze swoich artykułów Witold Komorowski⁹.

W 2013 roku uznano, „że także Dom Gościnny Opata powinien służyć turystom. Zapadła decyzja, żeby w miejscu, gdzie były kuchnia i jadalnia, zorganizować muzeum”¹⁰. Rozpoczęto gromadzenie eksponatów, a jednym z nich stał się leżący przed budynkiem kamień graniczny, który wkrótce można było oglądać w roku jednej z sal wystawowych.



Kamień graniczny ustawiony po lewej stronie alejki wiodącej do Domu Opata. Fotografia: Marian Gabrowski, sierpień 2004 roku



Przewrócony kamień graniczny przy alejce przed Domem Opata. Fotografia: Marian Gabrowski, maj 2009 roku

Choć nigdy nie miałem okazji odwiedzić tego muzeum, to na znanych mi zdjęciach widziałem wyeksponowany tam kamień.

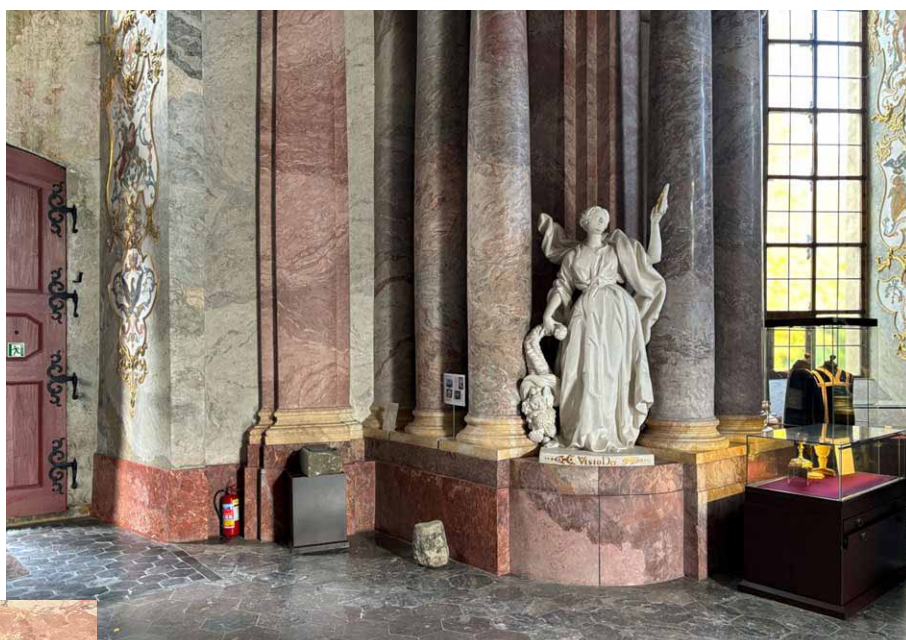
Po kilku latach zdecydowano, że Dom Opata będzie pełnił inne funkcje, a część zgromadzonych tu eksponatów przeniesiono do Mauzoleum Piastów Śląskich. Kamień graniczny po raz kolejny zmienił wówczas swoją lokalizację. Dziś można zobaczyć go tuż obok drzwi prowadzących do Mauzoleum Piastów Śląskich od strony cmentarza. Nieco niefortunny wydaje mi się fakt, że zabytek wyeksponowano nie w pionie, lecz leży on na szafce, co zmusza do oglądania go z dość nienaturalnej perspektywy. Obok ustawiony jest na posadzce inny kamień, pamiętający jeszcze czasy opata Walentego, który opisywałem już wcześniej¹¹.

Według moich pomiarów szerokość słupka granicznego to 32 cm, grubość 22 cm, a wysokość to 60 cm. Wynika stąd, że w 1972 roku, kiedy mierzył go Andrzej Scheer, był on zakopany w ziemi na symboliczne 6 cm.

Kamień pozbawiony jest części, która pierwotnie miała znajdować się w ziemi. Przełom podstawy wydaje się na tyle nierówny, że



Kamień graniczny na ekspozycji w Domu Opata. Zdjęcie: opactwo.eu



Kamień graniczny na ekspozycji w Mauzoleum Piastów Śląskich. Zdjęcie: Marian Gabrowski, październik 2024 roku

prawdopodobnie słupek nie został skrócony celowo, lecz jego nadziemną część wyłamało np. upadające drzewo. Krawędzie kamienia są poobtłukiwane, szczególnie duże ubytki widać po prawej stronie.

Na wierzchołku słupka znajduje się typowy dla znaków granicznych krzyż. Po jego prawej stronie wtórnie wryto trzycyfrowy, dziś słabo czytelny numer porządkowy. Andrzej Scheer w 1972 roku doszukiwał się tu liczby 572, którą konsekwentnie przytaczał też w swoich późniejszych tekstach (np. w 2002¹² czy 2004 roku¹³).

Jednak moim zdaniem doszło tu do pomyłki. Być może Andrzej Scheer dopatrywał się tu nieco niespotykanej i chyba dość słabo czytelnej formy cyfry 2, która występuje

Widok z góry na leżący kamień. Zdjęcie: Marian Gabrowski, październik 2024 roku



w umieszczonej z przodu kamienia dacie 1727. Jednak moim zdaniem wyryto tu cyfrę 1. Przemawia za tym też fakt, że kamień o numerze 572 zachował się do dziś i ustawiony jest w innym miejscu, opiszę go w późniejszym czasie.

Warto też zauważyć, że lewy dolny róg pierwszej cyfry znajdował się na odłupanym, dziś niezachowanym fragmencie kamienia. Dlatego też można się tu dopatrywać zarówno cyfry 5 jak i 6. Jednak z archiwalnych map wynika, że kamień graniczny o numerze 671 znajdował się gdzieś w okolicach Szczepanowa, czyli daleko poza Górami Kruczymi, a to właśnie na ich grzbiecie pierwotnie ustawiono znane nam dziś kamienie graniczne z 1727 roku.

Natomiast znak o numerze 571 znajdował się niegdyś właśnie w Górach Kruczych, na północ od góry *Ulmen Berg*, która dziś nosi nazwę Wiązowa. Tam początkowo wyznaczał granicę pomiędzy dobrami cystersów z Krzeszowa a jezuitów z miasteczka Žacléř. Wtórnie kamień ten zaadaptowano do roli kamienia na granicy prusko-austriackiej, o czym świadczy właśnie wykucie na nim jednego z trzycyfrowych numerów, jakimi oznaczono znaki na tym odcinku. Nie wiem, kiedy i w jakich okolicznościach został on przeniesiony z granicy do Krzeszowa. Być może jeszcze w latach przedwojennych, jak było to w przypadku niemal identycznych kamieni, które do dziś zachowały się w ogrodzie klasztornym. Jednak tamte znaki graniczne opiszę w osobnym artykule.

Marian Gabrowski

Przypisy

1 I. Scheer, A. Scheer, *Doniesienie terenowe nr 2*, [w:] Bractwo Krzyżowców, zeszyt 9, listopad 1987, s. 7.

2 Z. Sarnecki, *Krzeszowskie pogranicze*, [w:] Przydrożne Pomniki Przeszłości, zeszyt 4, kwiecień 1987, s. 27.

3 W. Komorowski, *Kamienie graniczne opactwa krzeszowskiego*, [w:] Pomniki Dawnego Prawa, zeszyt 51, wrzesień 2020, s. 32-34.

4 J. Pelczarski, *Doniesienie terenowe nr 6*, [w:] Bractwo Krzyżowców, zeszyt 9, listopad 1987, s. 8.

5 A. Scheer, *Sprawozdanie z IV Biesiady Pokutnej w Krzeszowie*, [w:] Bractwo Krzyżowców, zeszyt 12, październik 1988, s. 7.

6 Tamże.

7 A. Scheer, *Bractwo Krzyżowców 1985-1989*, Przydrożne Pomniki Przeszłości, zeszyt 9, czerwiec 1989, s. 38.

8 Fragment korespondencji e-mail z 27 stycznia 2005 roku.

9 W. Komorowski, *Kamienie opactwa krzeszowskiego*, [w:] Na Szlaku, nr 6/2015, s. 9.

10 M. Perzyński, *Takimi miejscami Polska powinna się chwalić*, [w:] Krzeszowska Pani, nr 4/2013, s. 5.

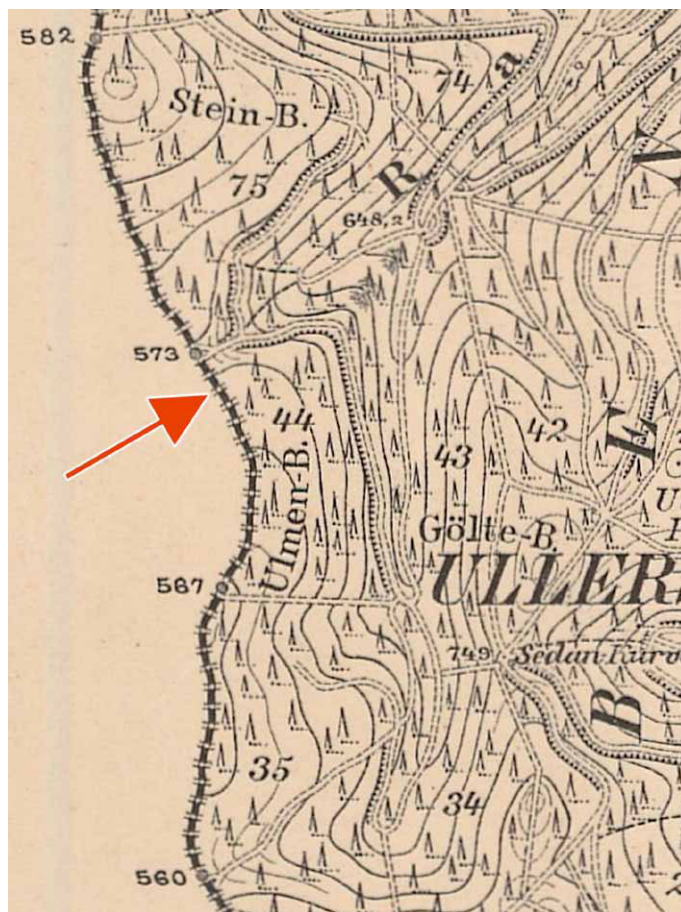
11 M. Gabrowski, *Kamień krzeszowskiego opata Walentego*, [w:] Na Szlaku, nr 9/20024, s. 12-13.

12 A. Scheer, *Serdecznie witamy uczestników 31 Biesiady Pokutnej w Lubawce!*, [w:] Bractwo Krzyżowców, zeszyt 58, czerwiec 2002, s. 30.

13 A. Scheer, *„Pobiesiadne” odkrycie kamieni granicznych*, [w:] Przydrożne Pomniki Przeszłości, zeszyt 38, kwiecień 2004, s. 5.



**Trzycyfrowa liczba wyryta z boku kamienia.
Zdjęcie: Marian Gabrowski, październik 2024 roku**



Przybliżona lokalizacja kamienia granicznego o numerze 571